

nej wyszczególniono: ekumenizm, eklezjologię, teologię, historię, Sobór Watykański II oraz przedstawiono Congara jako wydawcę.

IV część jest swego rodzaju podsumowaniem. Ukazuje wielkie dziedzictwo myśli francuskiego teologa. W przedostatniej części autorzy podejmują refleksję nad trzema elementami myśli Congara: pojęciem „katolickości” (*la catholicité*), następnie kontemplacją misterium Kościoła, czyli życiem Kościoła (*la vie de l'Eglise*) i w końcu reformą w Kościele (*la réforme dans l'Eglise*). „Katolickość” była pojęciem kluczowym dla Congara, które pozwoliło otworzyć nowe perspektywy dla eklezjologii. Katolickość, do której odwoływał się Congar, wypełnia także obecne życie Kościoła. Ostatecznie dwa punkty odniesienia charakteryzują całość dzieła Congara: św. Tomasz z Akwinu i Sobór Watykański II. Wspomniane dwa punkty odniesienia były jednocześnie punktami odniesień Kościoła katolickiego. Na początku XX stulecia, *Suma* Akwinaty była powszechnym punktem odniesień, tak jak dokumenty *Vaticanum II* w drugiej połowie ubiegłego wieku. Doświadczenie Congara jest wciąż aktualne w tej dziedzinie. Z jednej strony potrafił on przyjąć postanowienia soboru bez zamknięcia się w nim, tak jak przyjął myśl Tomasza dostrzegając jego ograniczenia i potrzebę aktualizacji. Z drugiej strony przykład Congara przestrzega przed rozumieniem tego wydarzenia jako zbioru wypowiedzi o charakterze ponadczasowym i ahistorycznym. Hermeneutyka dokumentów soborowych, jak i hermeneutyka tekstów św. Tomasza winna uwzględniać historię.

Ostatnia, V część prezentuje wybór najbardziej charakterystycznych tekstów Congara. Jest to zbiór zawierający 20 różnych fragmentów jego refleksji.

Congar należy niewątpliwie do największych postaci Kościoła XX stulecia. Jego myśl to ogromne bogactwo potrzebujące odkrycia. Omawiana publikacja jest z pewnością kolejnym krokiem odkrywania znaczenia myśli Congara dla chrześcijaństwa. Wprawdzie autorzy nie podają nowych i nieznanych elementów czy wniosków wynikających z myśli dominikańskiego teologa (co zresztą nie było ich celem), to atutem książki jest to, że przedstawia całościowo jego drogę jako człowieka, chrześcijanina, zakonnika, teologa... Takie ujęcie stanowić może doskonały punkt wyjścia i zachętę do dalszej teologicznej zadumy nad jego myślą.

Ks. Sławomir Zieliński
WTL UŚ – Katowice

Ks. Dariusz A. S o b k o w i c z. *Teologia jako historia według Bruno Fortego*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2009 ss. 168.

Jedną z podstawowych dziś spraw dla teologii jest określenie jej wzajemnej relacji do historii. Problem ten sięga swoimi korzeniami przełomu XIX i XX wieku, który to odznacza się pewnym ożywieniem zagadnienia historii jako nauki w ogóle. Widać to

ożywienie szczególnie w religiach, których charakter objawienia jest historyczny. Chodzi tu o tematyzowanie historyczności objawienia i ludzkiego doświadczenia Boga objawiającego się w sposób historyczny. Tematyzowanie to znajduje swoje najgłębsze miejsce w samym chrześcijaństwie, które powołuje się i odnosi do jedynego w swoim rodzaju wydarzenia historycznego: do Wcielenia Boga. Wydarzenie to jest jednocześnie wolnym i pełnym łaski samoobjawieniem się Boga w świecie, w Jego absolutnej tajemnicy. Wydarzeniem tym jest Wydarzenie Jezusa Chrystusa.

Tę realną historię Jezusa przyjął Oscar Cullmann za naczelną kategorię teologii zbawienia. „Historia Jezusa” wyraża i jest prototypem wszelkiej historii (por. K. Gózdź, *Teologia historii zbawienia według Oscara Cullmanna*, Lublin 1996). Stąd teologia chrześcijańska, bazująca na tym centralnym wydarzeniu historii, może i powinna być rozumiana jako krytyczne i racjonalne wyjaśnianie i interpretowanie danych historycznych, które swoje centrum znajduje w historycznej postaci Jezusa Chrystusa. Oznacza to tym samym właściwy przedmiot historii tradycji wiary chrześcijańskiej. Przedmiotem tym jest „Bóg w historii Jego czynów”.

W ten sposób określany przedmiot definiuje zatem i samą dyscyplinę, która się nim zajmuje. Jest to „teologia historii”. Terminologicznie rozumie się ją jako przyjęte przez wiarę, racjonalnie uzasadnione i metodologiczno-systematyczne teologiczne mówienie o łaskawym samoobjawieniu i historycznym działaniu zbawczym Trójjedynego Boga, jak też mówienie o człowieku, który przez to działanie Boga został uprawniony, żeby być podmiotem historii, który działa w wolności i odpowiedzialności.

Ciągłe odniesienie w teologii do jednorazowego historycznego wydarzenia zbawczego pozwala widzieć w niej „naukę historyczną”, która ma służyć rozumieniu wydarzenia objawienia dokonującego się w historii. Teologia reflektuje zatem historię jako związek dynamicznego procesu zbawczego i związek procesu niezabawienia. Przy tym teologia jako nauka sama staje się jednym z momentów tegoż procesu zbawienia i niezabawienia.

Teologia historii nie oznacza zatem żadnego „szczególnego problemu”, ani żadnego „dodatku do teologii”, lecz jest środkiem i centralnym pryncypium wszelkiej spekulatywnej i historycznej teologii. Bez tego centrum załamuje się całość i poszczególne części chrześcijańskiej teologii, gdyż pozbawione są wewnętrznej jedności i otwartej na świat potęgi historii. Dla teologii historii wszelka historia ma swój fundament w jedynym wydarzeniu historii, które już się wydarzyło. Forma czasowa tego wydarzenia określona jest z jednej strony przez „perfectum praesens” („już”, „schon”) dokonanego wydarzenia zbawczego i z drugiej strony przez „futurum” („jeszcze nie”, „noch nicht”) jeszcze oczekującego eschatologicznego spełnienia.

W tym też duchu rozwija ks. Dariusz Sobkowicz rozumienie teologii jako historii według Burno Fortego. Do 2004 roku był on profesorem na Papieskim Wydziale Teologicznym św. Tomasza w Neapolu, a obecnie jest arcybiskupem diecezji Chieti-Vasto w Italii. Teolog ten, zdobywający doświadczenie myślenia historycznego w szkole niemieckiej (J. A. Möhler, W. Pannenberg, G. v. Rad), a także w szkole francuskiej (H. de Lubac, M. D. Chenu, Y. M. Congar, J. Daniélou), sam zaprezentował swoje własne widzenie teologii jako historii wzbogaconej o symbolikę. Kluczem do jego rozumienia teologii staje się historia – pojmowana jako dzieje i jako nauka. Wydaje się, że główny nacisk kładzie Forte na historię, a szczególnie na symboliczne

jej odczytywanie. Ostatecznie historia ta staje się w aspekcie wiary historią zbawienia. Objawienie osobowego Boga w historii ludzkiej rodzi zatem refleksję, która tworzy nowy wymiar teologii. Dlatego można powiedzieć, że teologia jest dla Profesora z Neapolu przede wszystkim refleksją nad objawieniem się osobowego Boga w historii człowieka, gdzie zachodzi podwójny ruch: ludzkiego wyjścia ku Bogu jako ruch autotranscendencji (*exodus* – *esodo*) i Boskie przyjście jako ruch samoobjawienia Boga w Historii i jako zbawienie (*adventus* – *avento*). W tym wzajemnym ruchu chodzi o wynikające z natury człowieka otwarcie się na Boga, jak też o samoudzielenie się Boga człowiekowi. To wzajemne otwarcie i udzielanie się prowadzi ku spotkaniu w Chrystusie jako uniwersalnym symbolu spotkania między człowiekiem i Bogiem. I już w tym miejscu rodzi się pytanie o priorytet: kto jest tu pierwszy – czy człowiek (jak Autor dzieła sugeruje za B. Forte), czy Bóg, jak wskazywałaby logika i teologia klasyczna? Nie wydaje mi się, że wystarczy tłumaczenie, iż najważniejsze jest „spotkanie” (np. s. 134, 138). Owszem, teologia jest tu słusznie rozumiana jako „refleksja spotkania” (s. 132), czyli – odczytując odgórnie – adwent Boga objawia się w pełni wobec ludzkiego exodusu, ale ostatecznie kto jest podmiotem tego spotkania: Bóg czy człowiek? Według Fortego i Sobkowicza wydaje się, że jest nim właśnie podmiot ludzki, a nie boski. Przynajmniej trzeba wyraźnie powiedzieć, jakie jest ich wzajemne odniesienie, gdy jest inaczej – teologia byłaby kształtowana głównie ze strony człowieka. A to nie jest prawdą.

Czy wystarczy powiedzieć, że teologia jako historia jest „opowiadaniem” symbolicznej Prawdy osobowej i historycznej, czyli Prawdy „uczłowieczonej” w Osobie Jezusa Chrystusa (s. 135-136)? A z drugiej strony, że Prawda ta jest ujęta za pomocą symboli? Czy nie jawi się wtedy – raczej negatywne – widzenie konkretnego historycznego? Zapewne nie o to chodzi Teologowi z Neapolu. Symbolika ma pomóc przy wydobywaniu się faktowi na zewnątrz, czyli dla poznania jego realności. Symbol bowiem ma swoje spełnienie w tym, gdy doprowadzi do jedności elementu symbolizującego z symbolizowanym. A to możliwe jest tylko w historii, płaszczyźnie ich zetknięcia się.

Tę trudną problematykę wydobywa Sobkowicz u najbardziej uznanego obecnie Teologa włoskiego Bruno Fortego w tryptyku trzech zasadniczych elementów, które można opisać z różnych stron. Sam Forte proponuje wersję zawartą w tytule jego głównego w tym aspekcie dzieła *La teologia come compagna, memoria e profezia* (1987). W tłumaczeniu polskim chodzi o elementy: towarzyszenia, pamięci i proroctwa. Teologicznie zaś są to trzy stopnie rzeczywistości teologicznej: teraźniejszość, przeszłość i przyszłość. Od strony treści teologii pojęcia te określają odpowiednio: towarzyszenie – odpowiedzialność wobec teraźniejszości i umiejętność słuchania obecnego czasu; pamięć – wierność wobec przeszłości jako nauczycielki wiary i życia; proroctwo – droga człowieka w perspektywie ostatecznego spotkania z Bogiem. Na tej płaszczyźnie Arcybiskup B. Forte rozwija trzy kategorie teologiczne, które mają niezwykle znaczenie dla rozumienia teologii jako historii. Są to kategorie: *exodus/esodo* – wychodzenie człowieka z siebie (ponad siebie); *adventus/avento* – przychodzenie Boga; *incontro* – spotkanie dwóch wspomnianych kategorii w historii. Autor dzieła przejął te kategorie i zastosował wobec nich system personalizmu jako klucz do oceny i systematyzacji koncepcji teologii jako historii. Na tej podstawie

chciał wykazać, że ta koncepcja teologii ukazuje realizację Bożej ekonomii zbawienia w konkretnej historii ludzkiej (np. s. 135).

Wydaje się zatem właściwe określenie całej struktury koncepcji teologii jako historii – według Fortego – w trzech logicznych głównych częściach rozprawy: teologii jako nauki historycznej o trzech istotnych funkcjach: poznania, pamięci i proroctwa.

Pierwszy z terminów określa bardziej charakter społeczny teologii, gdzie teologia jest rozumiana jako teraźniejszość, czyli specyficzna struktura poznawcza, głównie społeczna, zapodmiotowana w społeczności wierzących i jej odniesieniach do Boga, do Kościoła, do społeczności kulturowej (rozdz. I, s. 19-56). Ksiądz Sobkowicz odkrywa tu charakter społeczny teologii i omawia cztery współczesne główne problemy odniesień z życia chrześcijanina i społeczności ludzkiej, stojące przed współczesną teologią. Są to: osadzenie teologii w konkretnym kontekście (s. 19 nn.), problematyka post- i antymodernizmu (s. 24 nn.), problematyka teologii jako emanacji człowieka ze śmierci do życia (s. 35 nn.) i problematyka nawiązania wspólnoty człowieka z Bogiem (s. 46 nn.). Co to wszystko oznacza? Dlaczego te właśnie problemy zostały zauważone jako najbardziej znaczące? Czy teologia rzeczywiście żyje tym, co wyraża człowiek do Boga (s. 55), czy raczej tym, jak Bóg daje się poznać w egzystencji historycznej człowieka?

Funkcja teologii jako pamięci, gdzie teologia jest pojmowana jako refleksja koniecznego odwołania się do przeszłości, a przy tym wykazania, że teologia chrześcijańska wywodzi się z Wydarzenia Jezusa Chrystusa – jest po prostu jej odniesieniem się do źródła, do centralnego wydarzenia historii, do Wcielenia Boga w Jezusa Chrystusa (rozdz. II, s. 57-86). Słusznie zatem – według Sobkowicza – teologia chrześcijańska wywodzi się zasadniczo z Wydarzenia Jezusa Chrystusa, gdzie Wcielenie jest wydarzeniem szczególnym, gdyż dokonało się raz na zawsze i zwieńcza w sobie całą historię (s. 16). Teologia jest przede wszystkim pamięcią tradycji. Sobkowicz dzieli ją na trzy zasadnicze okresy: źródło w Wydarzeniu Chrystusa (s. 59 nn.), główny jej rozwój dostrzega w okresie patrystycznym (s. 66 nn.), a nowożytny jej ujęcie określa jako teologię historyczną (s. 7 nn.). I choć taki właśnie podział może budzić pewne wątpliwości, to jednak zarówno Fortemu jak i młodemu polskiemu Teologowi chodzi o ukazanie pamięci jako żywej formy zamieszkania teraźniejszości w Kościele. Historia bowiem nie tylko wyraża Kościół, ale też odbija w nim różne formy spotkania ludzkiego exodusu i adwentu Boga (s. 85-86).

Wreszcie teologia jest rozumiana jako proroctwo (rozdz. III, s. 87-130). Ten najbardziej chyba oryginalny owoc włoskiego Teologa (s. 128) chce jednoznacznie powiedzieć, że teologia wprawdzie rodzi się w historii, ale się w niej nie wyczerpuje, gdyż jej celem jest przede wszystkim ukierunkowanie człowieka na ostateczne spotkanie z Bogiem. Tak profetyczność teologii widziana jest jako potrójna mądrość miłości, wiary i nadziei. Sobkowicz ujmuje je odpowiednio jako: *docta caritas* [s. 100 nn.], *docta fides* (s. 108 nn.) i *docta spes* (s. 118 nn.). Ujęcie teologii jako *profezia* pozwala na dostrzeżenie w niej czegoś więcej niż tylko płaszczyzny jej historycznego odniesienia do przeszłości i teraźniejszego jej życia i dalszego kształtowania się. Teologia jest bowiem także proroctwem dla świata (s. 130). Oznacza to jedno, że teologia nie jest jakąś abstrakcją, lecz pewnością i obiektywnością osiągnięcia spełniającego spotkania (*incontro*) człowieka z Bogiem.

Niemal doskonale w sobie dzieło ks. D. Sobkowicza wykazało, że istnieje rzeczywista potrzeba odnowionej teologii, i to zarówno ze strony merytorycznej, jak i metodologicznej. Odpowiedzią na to zapotrzebowanie jest wspaniała koncepcja teologii jako historii w wykonaniu profesora Bruno Fortego. Wychodzi on od zasadniczej tezy teologicznej: Bóg jest osobową Miłością, zasadą dialogu i twórczej przemiany historii, a przez to i twórcą wszelkiego humanizmu. Teologia jako historia jest zatem „opowiadaniem” symbolicznej Prawdy, która uczłowieczyła się w Osobie Jezusa Chrystusa, przez co stała się zarazem historyczna. Źródłem tej Prawdy jest Bóg, który w samoobjawieniu się człowiekowi w historii zrodził zarówno wiarę jak i teologię, czyli wypowiedział siebie w Słowie. Odtąd możliwe jest „słowo o Bogu”, czyli teologia. Ujmowana jest ona w języku symbolicznym. Nie oznacza to jednak zwykłego teoretyzowania, lecz przeciwnie – poszukiwanie syntezy elementu symbolizującego z elementem symbolizowanym. Może się to dokonać tylko na płaszczyźnie mediacji historii. Tak Bóg jako Prawda dociera do człowieka wyłącznie poprzez historię.

Sobkowicz rozwinął tę koncepcję teologii jako historii w kilku aspektach. Najpierw wykazał znaczenie teologii jako specyficznej struktury poznawczej, głównie w wymiarze poznania społecznego. Oznacza to, że teologia ma zapodmiotowanie w społeczności wierzących, w ich relacjach do Trójjedynego Boga, do Kościoła i do aspektu transcendentnego w każdym człowieku. Jest to zarazem ukazanie teologii jako odpowiedzi na egzystencjalne pytania o sens życia na tym świecie i o ostateczny sens istnienia w ogóle. Następnie uwypuklił fascynację chrześcijaństwem w sensie ciągle nowego odkrywania aktualności Bożego Objawienia za pomocą symbolicznego języka. Stworzył także personalistyczną wizję historii jako miejsca osobowego spotkania Stwórcy i stworzenia, Boga i człowieka. Ta koncentracja na elemencie personalistyczno-historiozbawczym nadaje teologii B. Fortego szczególne znaczenie. Wreszcie należy dodać odważne postulowanie profetycznego wymiaru teologii jako mądrości wiary (krytyczny wykład wiary), miłości (związanie wiary z aktualnym życiem człowieka *ad intra et ad extra*) i nadziei (wyniesienie bieżącej sytuacji człowieka do nadprzyrodzoności).

Nowość i konkretność koncepcji teologii jako historii pobudza do żywej dyskusji i rodzi następujące pytania:

1. Dlaczego B. Forte na pierwszym miejscu mówi o exodusie człowieka a na drugim o adwencie Boga? Czyżby rzeczywiście człowiek uprzedzał w swoim wyjściu Boga w Jego przyjściu do stworzenia? Czy nie ma tutaj niebezpieczeństwa redukcji obrazu Boga w sensie zależności od historii?
2. Cóż nowego proponuje teologia włoskiego Myśliciela, bowiem otwarcie człowieka na Boga i samoudzielanie się Boga człowiekowi nie jest aż taką nowością teologiczną i została ona wypracowana na długo przed samym Forte.
3. Jak konkretnie realizuje się zbawienie według koncepcji teologii jako historii? Czy jest nim tylko poszukiwanie sensu (por. s. 135)?
4. Kto może być teologiem? Czy rzeczywiście każdy wierzący (s. 136)? Czy teologia może być „rzeczą prywatną”?
5. Czy lub jak nauka historyczna, która jest empiryczna, może traktować o świecie nadprzyrodzonym?

W rezultacie książka ks. Dariusza Sobkowicza jest teologicznie bardzo interesująca pod każdym względem. Ukazuje ona nie tylko trafną i potrzebną koncepcję teologii jako historii, ale przede wszystkim wnosi do całej teologii swoistą żywość i oryginalność. Przynosi bowiem nowe rozumienie historii jako poznania historycznego i jako dziejów. Wtedy sama teologia staje się nie tyle „suchą” nauką, ile bardziej żywym procesem historycznego spełnienia się człowieka w odwiecznej Prawdzie, objawionej w historii.

Poza tym dzieło Sobkowicza wprowadza nowy sposób „mówienia” o Bogu, a przy tym nie gubi sprawy najistotniejszej: ta teologia nie jest tylko abstrakcyjną teorią, ale prowadzi człowieka do zbawienia, do jego indywidualnego i społecznego, eklesjalnego spełnienia. I to prowadzenie zapewni chyba wszystkim czytelnikom także forma techniczna i estetyczna opublikowanego, świetnego pod każdym względem, dzieła ze strony Wydawnictwa KUL.

*Ks. Krzysztof Góźdź
Instytut Teologii Dogmatycznej KUL*

STANISŁAW GRODŹ SVD
Instytut Teologii Fundamentalnej KUL

„MIĘDZYRELIGIJNA HERMENEUTYKA W PLURALISTYCZNEJ EUROPIE”

SPRAWOZDANIE Z DRUGIEJ KONFERENCJI EUROPEAN SOCIETY
FOR INTERCULTURAL THEOLOGY AND INTERRELIGIOUS STUDIES
(Salzburg, 15-17 IV 2009 r.)

Wielokulturowość (i wieloreligijność) Europy systematycznie się pogłębia nie tylko przez bogactwo kultur wnoszone przez narody zamieszkujące kontynent od wielu stuleci, ale także coraz bardziej przez imigrantów, którzy osiedlają się w Europie. Współczesne środki komunikacji umożliwiają i ułatwiają kontakt z innymi kulturami na niespotykaną wcześniej skalę. Aby wszystkie te kontakty nie stawały się okazją do nieporozumień czy konfliktów potrzebna jest systematyczna refleksja nad nimi prowadzona nie tylko w perspektywie socjologicznej czy kulturoznawczej, ale także teologicznej.

Założone w 2006 r. Europejskie Stowarzyszenie Teologii Międzykulturowej i Badań Międzyreligijnych (ESITIS) stawia sobie za cel prowadzenie badań nad zjawis-